

Plan pokojowy dla Bliskiego Wschodu bez Palestyny

17 kwietnia 2019

Nie ma zaskoczenia: w propozycji izraelsko-palestyńskiego traktatu pokojowego, który USA nazywają „układem stulecia”, najprawdopodobniej nie będzie choćby słowa o państwie palestyńskim.

Pisze o tym „Washington Post”: powołując się na źródła, które znają treść obecnej, jeszcze nieprzedstawionej opinii publicznej wersji propozycji porozumienia. Ostateczna wersja układu ma zostać zaprezentowana jeszcze w tym roku. Jej głównym autorem jest Jared Kushner, zięć Donalda Trumpa, który odegrał m.in. ogromną rolę w przeniesieniu ambasady amerykańskiej z Tel Awiwu do Jerozolimy i uznania tego miasta za stolicę Izraela. Jerozolima Wschodnia, w myśl wcześniejszych międzynarodowych porozumień, miała być stolicą niepodległego państwa palestyńskiego. Już po tym geście USA obserwatorzy sytuacji na Bliskim Wschodzie przestali mieć złudzenia: Waszyngton przeforsuje jednoznacznie korzystne dla Izraela rozwiązanie, w ogóle nie licząc się ze stroną palestyńską.

Informacje „Washington Post” wskazują, że w porozumieniu mają znaleźć się deklaracje działań na rzecz poprawy sytuacji Palestyńczyków, ale o ich własnym, niezależnym państwie mowy nie ma. Potwierdzają to komentarze Jareda Kushnera i innych urzędników administracji Trumpa, którzy już wcześniej w okrągłych słowach sugerowali, iż w nowym planie pokojowym „państwowość nie musi być warunkiem wyjściowym”. Zamiast tego ogromny nacisk kładzie się na bezpieczeństwo jednej strony – izraelskiej.

Co zamiast państwa mieliby dostać Palestyńczycy? Według „Washington Post” – w zamian za wyrzeczenie się marzeń o

państwie zaoferuje im się... „szanse rozwoju gospodarczego”, w tym prace modernizacyjne w Strefie Gazy. W dodatku najprawdopodobniej miałyby je finansować zamożne państwa arabskie znad Zatoki Perskiej.

Analitycy zajmujący się Bliskim Wschodem nie dają Trumpowi praktycznie żadnych szans na rozwiązanie konfliktu palestyńskiego, przy jego jednostronnie proizraelskim podejściu. Prawdopodobna jest jedynie dalsza realizacja przez rząd w Tel Awiwie polityki faktów dokonanych, jak sugerowanej przez Beniamina Netanjahu aneksji obszarów zajmowanych przez nielegalne osiedla na Zachodnim Brzegu.

Autorstwo: Małgorzata Kulbaczewska-Figat

Źródło: Strajk.eu